



FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Z biochemikiem Michaelem Behe'em  
rozmawia dominikanin  
o. Michał Chaberek

**O. MICHAŁ CHABEREK:** Jest pan profesorem biochemii, autorem jednej z najbardziej znanych książek na temat biologii, jaka ukazała się w ostatnich dziesięcioleciach. Większość pana kolegów ze środowiska naukowego nie zgadza się jednak z pana tezami. O co chodzi?

**PROF. MICHAEL BEHE:** O to, czy zdecydowana większość ludzi na przestrzeni wieków miała rację (czy nie), twierdząc, że życie zostało celowo zaprojektowane i że możemy rozpoznać działanie jakiegoś umysłu, który stoi za życiem. Jestem biochemikiem, czyli naukowcem, który bada cząsteczki życia. Na przestrzeni ostatnich 60 lat nowoczesna nauka odkryła, że niezwykle złożone maszyny molekularne odpowiadają za proces życiowy komórki. W moich książkach opowiadam się za tezą, że tak eleganckie i celowo ukierunkowane systemy obecne u podstaw biologii dowodzą, że życie zostało przemyślnie zaprojektowane.

Zwolennicy darwinizmu wiedzą i uznają to, że większość dawnych przyrodników wierzyło w projekt obecny w przyrodzie. Jednak z reguły odpowiadają, że Darwin sprawił, iż nie musimy już odwoływać się do projektu, Stwórcy czy jakiegokolwiek religii. Czy ma pan jakieś argumenty na poparcie swojej tezy?

Teoria Darwina była jedynie propozycją. Darwin nie wykazał jej prawdziwości. Kiedy w połowie XIX w. pisał swoją książkę „O pochodzeniu gatunków”, nauka była znacznie mniej rozwinięta niż dzisiaj.

# Życie zostało zaprojektowane

Istnienie takich rzeczy jak cząsteczki nie było pewne. Komórki, o których dzisiaj wiemy, że stanowią podstawę życia, uważane były za jednorodne kawałki galarety zwanej protoplazmą. Współczesna nauka wykazała, że cząsteczka DNA zawiera ogromne ilości informacji oraz że za działanie komórki odpowiadają maszyny molekularne bardziej złożone niż te, które są w stanie zbudować ludzie. W moich książkach pokazuję, dlaczego maszynaria molekularna nie może być wynikiem działania nierozumnego procesu, natomiast musi być celowo zaprojektowana.

**Czy tego właśnie dotyczy określenie „czarna skrzynka Darwina”?**

Tak, dla Darwina komórka była czarną skrzynką: spełniała fascynujące funkcje,

takie jak metabolizm i reprodukcja, ale nikt w owym czasie nie wiedział, jak działa. Współczesna nauka ustaliła, że komórka działa, używając bardzo wyrafinowanej maszynarii molekularnej.

**Na czym polega pana argument?**

Jednym z największych problemów dla teorii Darwina jest to, co nazywam „nieredukowalną złożonością”. Aby zrozumieć, o co chodzi, pomyśl o mechanicznej łapce na myszy. Zazwyczaj ma ona kilka części. Jeżeli brakuje jednej z nich, to łapka nie działa, jest zepsuta. To samo dotyczy maszynarii biologicznej – jeżeli potrzebuje ona wszystkich części, aby mogła działać, to nie mogła zostać wytworzona przez darwinowski stopniowy proces, w którym system jest polepszany na drodze wielu